

Szkolniaczek

MIESIĘCZNIK SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 34 im. WOJSKA POLSKIEGO
w Poznaniu na osiedlu Bolesława Śmiałego 107

Nr 3 (185)

grudzień 2017

Detektyw Piórko zanotował

- *Chcemy pomagać!
Ruszyły akcje świąteczne.*
- *Zbieraliśmy żywność dla
potrzebujących rodzin z
naszej szkoły.*
- *Własnoręcznie wykonane
prace ozdobiły i wsparły
kiermasz świąteczny.*
- *Rośnie Góra Grosza!*
- *Oddajemy głosy na udział
w programie Szkoła
Małego Inżyniera.*
- *Ale kino! Szkoda, że tylko
nielicznym udało się
obejrzeć dobre filmy.*
- *Święta tuż, tuż –
zadbajmy o wyjątkowy
nastrój.*

*„Ciągle odczuwam radość i wzruszenie, ale także wdzięczność
i satysfakcję” – rozmowa z położną, panią Magdaleną Szymańską
– Kałużą*

„Szkolniaczek”: Co robi położna, czym się zajmuje?

Magdalena Szymańska – Kałuża: Położna to osoba, która pomaga kobietom w każdym okresie życia. Najbardziej potrzebna jest kobiecie w okresie ciąży, porodu i po porodzie. Ja akurat pracuję na sali porodowej. Opiekuję się kobietami, które przychodzą rodzić maluszki. Towarzyszę im w trudnych, ale jakże radosnych chwilach.

„Szk.”: Czy praca wiąże się z dużym stresem?

M. Sz.-K. : Moja praca jest związana z ogromnym stresem. Odpowiadam bowiem za zdrowie i życie dwojga osób – mamy i nienarodzonego dziecka. Dlatego w pracy wykorzystuję ogromną wiedzę medyczną i umiejętności z zakresu psychologii i komunikacji z kobietą rodzącą.

„Szk.”: Położna to praca tylko dla kobiet?

M. Sz.-K. : Absolutnie nie. W naszym zawodzie pracuje kilku mężczyzn. Sprawdzają się oni na oddziałach noworodkowych. Na salach porodowych raczej położnych – mężczyzn nie ma.



„Szk.”: Czy każda/y może zostać położną? Może trzeba jakichś szczególnych predyspozycji?

M. Sz.-K. : Uważam, że studia może ukończyć prawie każdy i zyskać zawód położnej. Choć z własnych doświadczeń wiem, że nie każdy nadaje się do wykonywania tego zawodu. Być położną znaczy MIEĆ POWOŁANIE! Zawód położnej wymaga dużej odporności psychicznej oraz wielkiej odporności na stres. Niezbędną cechą jest także chęć pomocy oraz empatia, czyli umiejętność nawiązywania pozytywnych relacji z drugim człowiekiem. W pracy położnej ważną rolę odgrywa również wiedza z zakresu psychologii i intuicja.

„Szk.”: Czy mimo wielu lat pracy ciągle odczuwa Pani emocje związane z narodzinami dziecka? Jakie to są emocje?

M. Sz.-K. : Oczywiście, że odczuwam. Pracuję w zawodzie położnej 20 lat i ciągle odczuwam radość, wzruszenie, ale także wdzięczność i satysfakcję. Uśmiech mamy, radość taty i cichutkie kwilenie noworodka to największe podziękowanie za trud, który wkładam w wykonywanie swojego zawodu.

„Szk.”: Może zdarzyły się jakieś zabawne sytuacje podczas porodu?

M. Sz.-K. : W predyspozycjach do wykonywania tego zawodu nie ujęłam poczucia humoru. Zabawne sytuacje zdarzają się, niekiedy sama je prowokuję, aby rozluźnić atmosferę związaną z nerwami, zwłaszcza tatusiów, którzy są niecierplivi. Zabawne sytuacje? Hmm... na przykład rodzice czekają na narodziny synka. Rozmawiamy, jak pomalowali pokój na niebiesko, kupili ubranka i samochodziki, a rodzi się dziewczynka! Śmiesznie jest również podczas porodu. Pacjentka mówi, że jest głodna, a ponieważ nie może spożywać pokarmów stałych – podłączamy kroplówkę i mówię, żeby wyobraziła sobie, że jest to pyszny obiad albo ulubiony deser. Wielokrotnie szczęśliwy tatuś po porodzie wybiega na korytarz szpitalny i całuje każdego, kogo spotka na swojej drodze.

„Szk.”: Przeciętna waga noworodka to 3 kg. Ile ważyło najmniejsze, a ile największe dziecko, jakie przyjmowała Pani na świat?

M. Sz.-K. : Najmniejszy noworodek, którego przyjąłam na świat, ważył 1700 g, a największy – 5420 g.

„Szk.”: Ile dzieci rodzi się przeciętnie w ciągu doby?

M. Sz.-K. : W ciągu doby w szpitalu, w którym pracuję, rodzi się od 5 do 14 dzieci. Najczęściej liczba ta oscyluje w granicach 9 – 10 noworodków. Pamiętajcie, że poród może trwać kilka godzin, ale są mamy, które rodzą ekspresowo!

„Szk.”: Jaką szkołę trzeba skończyć, żeby zostać położną?

M. Sz.-K. : Studia wyższe na Uniwersytecie Medycznym. Po 3 latach zdobywa się tytuł licencjata, a po następnych 2 latach – tytuł magistra położnictwa. Położna zdobywa wiedzę cały czas. Śledzi rozwój medycyny, jeździ na konferencje i szkolenia. Najwyższym tytułem w zawodzie położnej jest tytuł specjalisty w dziedzinie położnictwa, który - może to nieskromnie zabrzmie - właśnie zdobyłam, zdając egzamin państwowy.

„Szk.”: Serdecznie dziękujemy za interesującą rozmowę. Życzymy wielkiej satysfakcji i pięknych chwil przy narodzinach dzieci.

Serdecznie dziękujemy za rozmowę i życzymy spełnienia marzeń zawodowych i osobistych.



Magia świąt

Nadchodzą święta Bożego Narodzenia, dla wielu z nas są one tymi jedynymi, najważniejszymi, bo tylko one tworzą wyjątkowy nastrój, tylko one sprawiają, że jesteśmy jacyś inni – mili, uśmiechnięci, napętnieni dobrymi emocjami, miłością, chęcią pomagania innym. Niech więc trwają w naszych sercach jak najdłużej.

Boże Narodzenie jest dla mnie wyjątkowe. Nie z powodu prezentów, lecz z powodu wyjątkowej atmosfery. Wszyscy są w świetnych humorach i chętnie rozmawiają. Jest to wyjątkowy czas, w którym cała rodzina spotyka się w jednym miejscu. Można by to opisać słowami „magia świąt”.

Hubert Fąfara, 6 f

Dla mnie święta są wyjątkowe, bo są tylko raz w roku. Można spokojnie i radośnie spędzić czas z rodziną, a nawet z przyjaciółmi. Wszyscy się cieszą, że mogą zjeść pyszną kolację, a młodszy i starsi czekają na wyjątkowe prezenty. To najlepszy czas, by odpocząć od pracy i szkoły. Można również mamie czy babci pomóc w przygotowaniu potraw, ubieraniu choinki czy sprzątaniu mieszkania. Każdy w ten dzień budzi się z uśmiechem na twarzy.

Julia Wiśniewska, 6 f

Cała rodzina jest szczęśliwa. W święta śpiewa się kolędy i dzieli opłatkiem. Kiedy wszyscy usiądą przy stole, jest taka miła i rodzinna atmosfera. Można porozmawiać. Wszyscy są dla siebie mili i ciepłi.

Olga Kossowska, 6 f

Najpierw wszyscy zjeżdżają się do Krasewa, by się spotkać. Jest tam wieceelki dom. Wieczorem moja babcia lepi pierogi i przygotowuje świąteczne potrawy. Później siadamy do stołu, ja czytam Pismo św., dzielimy się opłatkiem i jemy kolację. Następnie śpiewamy kolędy. Musimy zaśpiewać lub zagrać, dopiero wtedy przychodzi Św. Mikołaj i dostajemy prezenty. W tym roku zagram „Wśród nocnej ciszy”. Tak wyglądają moje wyjątkowe święta.

Antoni Tomaszewski, 4 d



Ten czas można nazwać magicznym. W naszych sercach rodzi się ciepło i współczucie dla innych. Chcemy obdarować innych szczęściem, jak w legendzie o św. Mikołaju.

Julia Piątkowska, 6 f

Boże Narodzenie jest dla mnie najbardziej wyjątkowym okresem w roku. Uwielbiam je dlatego, że wtedy cała rodzina spotyka się przy jednym stole w radości. Dzielenie się opłatkiem zawsze sprawia mi radość, a rozmowa z bliskimi poprawia nastrój. W święta czuję się zupełnie inaczej niż w inne dni wolne, a nie chodzi tylko o prezenty. Uwielbiam wigilijne jedzenie oraz wspólne wyjście do kościoła. Moim zdaniem jest to czas, w którym można pośmiać się razem z rodziną albo przeprosić za coś.

Julek Wierbiłowicz, 6 f

Pieczemy pierniki, robimy świąteczne potrawy. Niestety nie zawsze prószy śnieg, lecz jak pada, to są idealne i wymarzone święta. I jeszcze jedno jest miłe – że pamięta się o dziadkach i pradiadkach, i nasza pamięć o nich nigdy nie zgaśnie.

Jędrzej Augustyniak, 6 f

Kocham tę magię świąt, kiedy razem z rodziną siadamy przy jednym stole, dzielimy się opłatkiem i czytamy fragment z Pisma św. Uwielbiam tę atmosferę, kiedy otwieramy razem prezenty i wszyscy są szczęśliwi. Szkoda, że nie zawsze za oknem pada śnieg.

Oliwer Górny, 6 f



Najważniejszy dla mnie jest piękny czas wspólnie spędzony z rodziną. Cudowną tradycją Bożego Narodzenia jest to, że zawsze przy kolacji wigilijnej zostawiamy wolne miejsce dla spóźnionego wędrowca, może to być na przykład osoba bezdomna. Dzięki temu możemy sprawić, by ten wyjątkowy dzień był dla tej osoby cudowny, by nie czuła się przy nas obco. Największą magią świąt jest piękna, wielka, zielona i ozdobiona choinka, która sprawia radość, daje ciepło i urok. Dzięki temu święta na pewno nie będą ani smutne, ani nudne.

Zosia Ślusarska, 6 b

Święta Bożego Narodzenia są dla mnie wyjątkowe, ponieważ podczas spotkania z rodziną mamy okazję wybaczyć sobie nawzajem wszystkie krzywdy. Nie lubię, kiedy w święta rozmawia się na temat polityki – powinien to być czas spokojny i radosny. Nie podoba mi się też, kiedy już w połowie listopada pojawiają się w sklepach świąteczne reklamy.

Marta Biskupska, 7 a

Dla mnie Boże Narodzenie jest wyjątkowe, ponieważ w ten dzień cała rodzina przyjeżdża do mojej babci i razem dekorujemy dom oraz przygotowujemy wigilijną kolację. Tylko w Wigilię czuć taką magiczną atmosferę. W ten cudowny dzień wszyscy jesteśmy razem, śpiewamy kolędy, dzielimy się opłatkiem, czytamy Pismo św., idziemy na pasterkę, jemy wigilijną wieczerzę. Uważam, że Boże Narodzenie to najlepsze święto w roku.

Paweł Rogaliński, 7 a

Uwielbiam siadać przy stole z rodziną i jeść pyszne potrawy. Jest to taki dzień, w którym nie potrafię gniewać się na nikogo. Kocham kolędy, klimatyczne światelka i pięknie przystrojoną choinkę. Tego uczucia magii i pięknego nastroju nie da się opisać słowami.

Kinga Wierzbińska, 7 a



Wymarzony prezent Miłosza

Było to w zeszłym roku przed świętami Bożego Narodzenia. Trzy dni przed wigilią dziadkowie mojego kolegi Miłosza złożyli Mu już życzenia świąteczne na Skype (to taki program komputerowy umożliwiający rozmowę i obserwowanie na ekranie komputera drugiej osoby, jakby „na żywo”). Miłosz często korzystał z tego sposobu kontaktu z dziadkami, którzy od kilku lat mieszkali w Szwajcarii. Babcia chwilę porozmawiała z Miłoszem i zapewniła go, że prezent świąteczny już wysłała pocztą do Poznania. Tak było co roku.

Dzień przed spotkaniem wigilijnym chłopiec poszedł z tatą na górkę pojeżdżać na sankach. Mama została w domu, ponieważ miała jeszcze wiele pracy przy szykowaniu potraw na uroczystą kolację. W pewnym momencie odebrała telefon. Dzwoniła babcia, która poinformowała ją, że zarezerwowała bilety i przeleci wraz z dziadkiem na wigilię do Polski. Prosiła jednak ją, aby o niczym nie mówiła Miłoszowi i jego tacie. To miała być niespodzianka dla chłopca!

Nadeszła wigilia. W domu Miłosza zgromadziło się dużo krewnych. Była ciocia Magda z rodziną,

wujek Józek i siostra mamy- ciocia Zosia z kuzynkami Kasią i Martą. Po podzieleniu się opłatkiem, wszyscy usiedli do stołu. Z radia cicho płynęła kolęda „Cicha noc, święta noc”. Mama Miłosza była w trakcie rozkrawania makowca, kiedy dostała smsa na swój telefon komórkowy z informacją, że niespodziewani goście będą za pół godziny. Nie zdradziła się jednak z tym. Miłosz wraz z gośćmi zajęty był zjedaniem pysznego ciasta, upieczonego przez mamę. Nagle ktoś zadzwonił do drzwi. Miłosz poszedł otworzyć. Jakie było zaskoczenie, kiedy ujrzął dziadków! Radości nie było końca.

Po zakończeniu wigilii, kiedy goście rozeszli się do swoich domów, dziadkowie obiecali chłopcu, że co roku będą przyjeżdżać na wigilię i święta do Polski. Dla Miłosza był to najwspanialszy prezent, jaki otrzymał w te święta. Mógł przytulić się do swoich dziadków, których dawno nie widział. To więcej dla niego znaczyło niż nowe klocki czy kolejna gra komputerowa. Lepszego prezentu nie mógł sobie wymarzyć!

Jakub Piasny, 5 b



Egzotyczne święta

Wyjątkowe Boże Narodzenie przeżyłam rok temu. W grudniu poleciliśmy za granicę. Moi rodzice, ciocia, wujek, kuzynka, jedni i drudzy dziadkowie oraz ja spędziliśmy razem wspaniałe święta.

Kiedy dotarliśmy do hotelu, naszą uwagę zwróciły piękne ozdoby świąteczne. Poza tradycyjnymi choinkami były palmy przyozdobione pięknymi światelkami i bombkami. Do świąt zostało jeszcze tydzień, a przez ten czas kąpaliśmy się w basenie i morzu, graliśmy w siatkówkę oraz zwiedzaliśmy piękną wyspę. W dzień Wigilii z samego

rana pojechaliśmy na wycieczkę polegającą na przeprawie przez rzekę i skakaniu z wodospadów. Resztę dnia spędziliśmy na plaży. Było bardzo gorąco, więc byliśmy w strojach kąpielowych. Założyliśmy czapki Mikołaja, nos i rogi renifera, czapkę elfa i pozwaliśmy do zdjęć. Kiedy zbliżał się wieczór, poszliśmy do pokoi przebrać się na kolację wigilijną. Po drodze do restauracji, w holu zauważyliśmy, jak kilku pracowników odgrywało scenę narodzin Jezusa w stajence. Przystanęliśmy na chwilę, a potem przeszliśmy do restauracji na kolację. Tam zobaczyliśmy piękne rzeźby lodowe. Grała również świąteczna muzyka. Usiedliśmy przy wielkim stole, złożyliśmy sobie życzenia i podzieliliśmy się opłatkiem. Potem każdy z nas poszedł sobie nałożyć jedzenie. Oczywiście nie było tradycyjnych potraw polskich, ale wszystko było bardzo dobre. Po kolacji wręczyliśmy sobie wspaniałe prezenty. Następnie poszliśmy obejrzeć przedstawienie świąteczne. Po ciekawym spektaklu wróciliśmy do pokoi. Wszyscy byliśmy zmęczeni, a kolejnego dnia czekał nas pełen przygód dzień.

Dzięki pięknemu miejscu, wspaniałym przygodom i czasowi spędzonemu z rodziną były to dla mnie niezapomniane święta.

Martyna Celmer, 5 f

Niespodziewany gość

W wigilijny wieczór rodzina Wiśniewskich zasiadła do świątecznie nakrytego stołu, z jednym wolnym miejscem. Wszystko było już gotowe. Na stole czekały świąteczne potrawy: zupa grzybowa, barszcz z uszkami, chleb, ziemniaki, kapusta z grochem i opłatek. Mama zorientowała się jednak, że czegoś brakuje. W tym momencie babci Bożence przypomniało się, że nie wyjęła karpia z pieca i popędziła do kuchni. Na szczęście karp się nie spalił, ponieważ mały Stefanek w trakcie zabawy przypadkowo wyłączył piekarnik.

Rodzina zaczęła dzielić się opłatkiem, gdy nagle zadzwonił dzwonek. Tata poszedł otworzyć. Zażartował, że to pewnie listonosz, ale ku jego zdziwieniu był to zupełnie ktoś inny. Przed drzwiami stał zupełnie obcy mężczyzna. Zapytał, czy mógłby wejść, bo nie ma gdzie się podziać, a na dworze straszny mróz. Dziadek Józio natychmiast zareagował i powiedział, że akurat mają jedno wolne miejsce, więc serdecznie zapraszają. Bezdomny bardzo się ucieszył. Tosia była ciekawa, dlaczego pan Bartek jest sam i nie ma domu. Wówczas niespodziewany gość

opowiedział wszystkim swoją historię. Jego żona 5 lat temu zginęła w wypadku samochodowym, on stracił pracę, a mieszkanie zabrał komornik.

Przez ten krótki czas spędzony razem wszyscy zaprzyjaźnili się z panem Bartkiem. Zaproponowali mu, że może do nich przychodzić, kiedy ma potrzebę, bo zawsze jest ktoś w domu. Bezdomny bardzo się ucieszył, serdecznie podziękował i wyszedł. To były wyjątkowe święta.

Ania Lewandowska, 5 f



MÓJ PREZENT ŚWIĄTECZNY DLA ...

Moim prezentem dla bezpańskich kotów jest ciepły kocyk, karma oraz miłość, której im brakuje. Biedne, porzucone, zapomniane... Gdyby mówiły ludzkim głosem, na pewno słyhać by było:

- Proszę, przygarnij mnie! Postanowiłam, że takim kotom prezent w postaci kocyka, karmy i miłości przydałby się bardzo. Zimowe chłodne wieczory są na pewno dla nich strasznym utrapieniem. Trzeba pamiętać nie tylko o sobie.

Ania Dziamska, 5 d

Na święta zrobiłam dla mojej mamy prezent. Jest on na razie jeszcze świąteczną ozdobą mojego pokoju. Mama nie wie, że znajdzie się pod choinką dla niej. To bałwanek, którego sama uszyłam. Mam nadzieję, że spodoba się mamie.

Marysia Sroczyńska, 4 d

Moim wyjątkowym prezentem świątecznym dla mamy i taty będą dobre uczynki, bo nic lepszego nie mam, ale mam nadzieję, że się on spodoba. Chcę wręczyć im prezent, bo od nich też zawsze je otrzymuję. Po prostu chcę się odwdziżyć.

Kamila Małecka, 4 d

Całej rodzinie podaruję kartki. Zrobię je z kolorowego papieru i przykleję kolorowe, świąteczne naklejki, i wypiszę je.

Julia Gemiak, 4 d



Tajemnice świata

Święta tuż, tuż... Niedługo będziemy wieszać bombki na choinkę, wysyłać kartki świąteczne do rodziny, oglądać w szkole jasełka... Skąd te wszystkie zwyczaje? Jak wyglądały pierwsze bombki? Kto wysłał pierwszą kartkę świąteczną? Co symbolizuje choinka? Dlaczego dzielimy się opłatkiem? Na te i inne sekrety Świąt Bożego Narodzenia odpowiem w świątecznym wydaniu mojego kącika.

Pierwsze bombki choinkowe

Pierwsze bombki choinkowe (zwane w Małopolsce bańkami) pojawiły się w Polsce dopiero w XIX wieku. Wykonywano je ze szkła dmuchanego i początkowo miały przypominać owoce i orzechy. Z czasem zaczęto wytwarzać bombki w kształcie różnych przedmiotów, np. bucików, parasolek, instrumentów muzycznych, zwierzątek czy pajacyków. Na początku zabawki choinkowe sprowadzano z zagranicy, a głównym miejscem, w którym je wytwarzano, była Norymberga w Niemczech.

Kartka świąteczna

Pierwszą kartkę świąteczną wysłał w 1842 r. 16-letni londyński artysta William Maw Egley, ale niestety jego pomysł nie został doceniony przez adresata. Już

w następnym roku pojawiły się kartki wykonane na prywatne zamówienie sir Henry'ego Cole'a, pierwszego dyrektora Muzeum Wiktorii i Alberta w Londynie.

Jasełka

Dzisiaj jasełka kojarzą nam się z przedstawieniami szkolnymi czy kościelnymi. Tak naprawdę **pochodzą one z XIII wieku**. Zapoczątkował je święty Franciszek, który zamiast wkładać do szopki drewniane figury, wprowadził on ludzi i zwierzęta. Zwyczaj ten bardzo szybko rozprzestrzenił się po całym świecie, przez co jasełka wyglądają tak jak dzisiaj.



Choinka

Choinka to jeden z najbardziej rozpoznawalnych symboli świąt Bożego Narodzenia. Nikt już nie potrafi wyobrazić sobie Wigilii bez niej. Najstarsze wzmianki o pierwszych choinkach pochodzą z **XVIII wieku**. **Dekorowano wtedy przyniesiony do domu, ścięty wierzchołek sosny zrobionymi łańcuchami, jabłkami, orzechami...** Gotowe wieszano przy suficie domu. Gałąź ta miała chronić dom przed nieszczęściem i miała przynosić dobrobyt. **Kościół nie był przychylny temu obrzędowi, ale ostatecznie zaakceptował drzewko jako symbol biblijnego drzewa dobra i zła.** Dlatego właśnie powinno się je dekorować w Wigilię – imieniny Adama i Ewy. Nie mogło zabraknąć na nim jabłka, które jest symbolem zdrowia.



Dzielenie się opłatkiem

Przed rozpoczęciem wieczerzy należy podzielić się opłatkiem, składając sobie życzenia świąteczne i noworoczne. Słowo opłatek pochodzi z łaciny i oznacza ofiarowanie, dar ofiarny. Kiedyś ludzie składali ofiary bożkom, by ochronili ich domostwa od zła, nieszczęścia...

Aleksandra Weiss, 5 b

Ogłoszenia



SPRZEDAM RENIFERA!

Stan: używany tylko od święta, bezwypadkowy
Pierwszy właściciel, gratis dodam sanie
i czerwoną nakładkę na nos
Odbiór wyłącznie osobisty- w Laponii

Święty Mikołaj

Zgubiłam igły. Jak ja się teraz pokażę? Pomóżcie mi je odnaleźć!

Zropaczona choinka



Drodzy Czytelnicy!

Życzymy Wam na święta

- *reniferów na dachu*
- *karpia bez ości*
- *więcej niż dwa uszka w barszczu*
- *wspaniałych prezentów pod choinką*
- *wyjatkowych gości przy stole*
- *a przede wszystkim – dobrego nastroju, miłości, spokoju, uśmiechu dla każdego*

**A na Nowy Rok – spełnienia marzeń
i celów oraz wszelkiej pomyślności!**

Redakcja

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W KONKURSACH MIĘDZYSZKOLNYCH!

Serdecznie zapraszamy do udziału w XV Międzyszkolnym Konkursie Literackiej Twórczości Dziecięcej *Pippi Pończoszanka - przygód ciąg dalszy* oraz XI Międzyszkolnym Konkursie Recytatorskim *Wiersze Emilii Waśniowskiej*.
Poniżej do poczytania regulaminy obu konkursów.

Liczmy na Wasz udział ☺!!!

Krystyna Błaszczak, Natalia Dobrzycka, Hanna Łobza

Biblioteka im. Emilii Waśniowskiej

XV Międzyszkolny Konkurs Literackiej Twórczości Dziecięcej *Pippi Pończoszanka - przygód ciąg dalszy*

Regulamin

W tym roku przypada 110 rocznica urodzin znanej na całym świecie szwedzkiej pisarki Astrid Lindgren, autorki między innymi *Pippi Pończoszanki*. Ta ruda, chuda i bardzo niesforna dziewczynka narobiła sporo zamieszania. Dorośli bali się wydać książkę o niegrzecznym dziecku, obawiając się, że wkrótce

wszystkie dzieci będą równie nieposłuszne. Ale to właśnie dzieci odkryły zalety Pippi. Wyczuły, że najważniejszą cechą bohaterki jest dobre serce i wielka odwaga, z którą zawsze broni słabszych, pokrzywdzonych i bezinteresownie dzieli się wszystkim, co posiada. Ale przede wszystkim ma wielką, niczym nieskrępowaną wyobraźnię.

Astrid Lindgren napisała trzy tomy przygód najsilniejszej dziewczynki na świecie.

Zadaniem konkursowym jest napisanie jednej, nowej przygody Pippi w formie opowiadania.

1. Cele konkursu:

- rozwijanie kompetencji czytelniczych,
- upowszechnianie czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży,
- rozbudzanie wyobraźni,
- wyłonienie talentów literackich,
- inspirowanie twórczości literackiej.

2. Warunki konkursu:

W konkursie mogą brać udział uczniowie szkół podstawowych z miasta Poznania i terenu województwa wielkopolskiego.

3. Kryteria oceniania prac uczniów:

- oryginalność pomysłu,
- konstrukcja zgodna z zasadami konkursu,
- ciekawa fabuła,
- literackie walory języka.

4. Objętość pracy może wynosić od 1 do 3 stron maszynopisu A4 (czcionka rozm. 12).

5. Macierzysta szkoła w pierwszym, szkolnym etapie wyłania 4 najlepsze prace.

6. Prace konkursowe w wersji papierowej należy przesać na adres Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 8 w Poznaniu do **16 marca 2018 r.** (decyduje data stempla pocztowego).

7. Utwory należy podpisać: imię i nazwisko autora, klasa, szkoła, imię i nazwisko nauczyciela prowadzącego.

8. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w kwietniu 2018 r. O terminie wręczenia nagród poinformujemy po ogłoszeniu wyników.

9. Nadesłane prace oceniane będą w kategoriach klas IV i V-VII przez komisję konkursową w następującym składzie:

- nauczyciele polonisci SP 34,
- nauczyciel konsultant ODN,
- nauczyciele bibliotekarze SP 34.

Informację o wynikach konkursu oraz o terminie rozdania nagród i wyróżnień zamieścimy na naszej stronie internetowej www.sp34poznan.pl Organizator zastrzega sobie prawo zatrzymania i

publikowania nadesłanych na konkurs prac oraz umieszczenia zdjęć z uroczystości wręczenia nagród na stronie internetowej szkoły.

Szczegółowych informacji udzielają:

Krystyna Błaszczak, Natalia Dobrzycka, Hanna Łobza – Biblioteka im. Emilii Waśniowskiej SP 34

kontakt: biblioteka34@o2.pl

telefoniczny do szkoły 61 823-62-21

Adres szkoły:

Szkoła Podstawowa nr 34 w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 8, os. Bolesława Śmiałego 107, 60-682 Poznań

XI Międzyszkolny Konkurs Recytatorski Wiersze Emilii Waśniowskiej Kategorie wiekowe: klasy 1-3, klasy 4-7

REGULAMIN

Emilia Waśniowska (1954 – 2005) –, poetka, pisarka, nauczycielka, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 34 w Poznaniu. Autorka tomików: *Mili-lili-lawi*, *Przychodzę do Ciebie*, *Beskidzkie obrazki*, *Kiedy słyhać ptaki*, *Oswajam strach*, *Pokochać Babę Jagę*, *Wesołe miasteczko*, *Imię to nie fraszka*, *Pamiętki babuni*, *Nie obrażam się na Boga*, *Wędrowały dwa wielbłądy*.

Mocno związana z poezją i literaturą piękną, pragnęła, by jej uczniowie byli z książką za pan brat. „Czyta elita” – mawiała swoim wychowankom.

Zapraszamy Was do recytacji wierszy Emilii Waśniowskiej.

Przedmiotem kolekcjonerskiej pasji Emilii Waśniowskiej była sowa - symbol mądrości dlatego laureat otrzymuje statuetkę sowy ufundowaną przez dyrektora Szkoły Podstawowej nr 34 w Poznaniu. Konkurs adresowany jest do uczniów szkół podstawowych miasta Poznania i województwa wielkopolskiego.

CELE:

- popularyzacja twórczości poetyckiej Emilii Waśniowskiej,
- rozwijanie poetyckich zainteresowań uczniów,
- doskonalenie warsztatu recytatorskiego dzieci i młodzieży,
- kształtowanie kompetencji językowych,
- rozbudzanie zamiłowania do pięknego

i sugestywnego mówienia.

Konkurs przebiegać będzie w dwóch etapach:

ETAP I według regulaminu ustalonego przez macierzystą szkołę uczestnika.

Szkoła deleguje trzech uczniów klas 1-7 – laureatów I etapu konkursu, którzy wraz z opiekunem wezmą udział w II etapie.

ETAP II ma charakter międzyszkolny i odbędzie się w kwietniu 2018 r. w Szkole Podstawowej nr 34 w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 8 w Poznaniu, os. Bolesława Śmiałego 107.

Organizator poda dokładne terminy na swojej stronie internetowej.

Uczestnicy rywalizują w osobnych kategoriach: klasy 1-3 i klasy 4-7.

Warunki konkursu:

1. Każdy uczestnik przygotowuje 2 dowolne utwory poetki.

2. Uczestnik prezentuje jeden z dwóch przygotowanych tekstów; może być również proszony

o recytację drugiego.

Ocenie podlegać będzie:

1. Interpretacja tekstu zgodna z jego charakterem, przesłaniem i wymową.

2. Kultura słowa.

3. Ogólny wyraz artystyczny.

Zgłoszenia prosimy nadsyłać do dnia **23 marca 2018 r.** pocztą tradycyjną na adres szkoły lub e-mailem biblioteka34@o2.pl (w temacie e-maila prosimy wpisać: „Zgłoszenie na konkurs recytatorski SP...”).

Szczegółowych informacji udzielają: Krystyna Błaszczak, Natalia Dobrzycka, Hanna Łobza – Biblioteka im. Emilii Waśniowskiej SP34

Kontakt: biblioteka34@o2.pl, telefoniczny do szkoły 061 823-62-21

Adres szkoły: Szkoła Podstawowa nr 34 w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 8 os. Bolesława Śmiałego 107, 60-682 Poznań

Informację o wynikach konkursu oraz o terminie rozdania nagród i wyróżnień zamieścimy na naszej stronie internetowej www.sp34poznan.pl

Organizator zastrzega sobie prawo umieszczenia zdjęć z uroczystości wręczenia nagród na stronie internetowej szkoły.

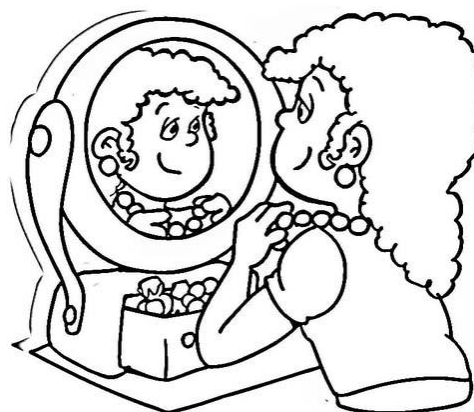


Co w „34” piszczą?

Lustra w łazienkach

Nareszcie nadeszła ta chwila! W naszych łazienkach zostały zamontowane lustra! Myślę, że uczniowie naszej szkoły cieszą się z tej zmiany. Szczególnie zadowolone są dziewczyny - mogą poprawić włosy. Powinniśmy dbać o lustra, aby posłużyły nam długo. Wydaje mi się, iż to, że czekaliśmy na nie długo, zachęci do zadbania - wystarczy nie chlapać i nie dotykać, aby nie zostały ślady.

Ania Dziamska, 5 d



Patroni piątkowych ulic

Zygmunt Wojciechowski



Zygmunt Wojciechowski urodził się w 1900 r. w Stryju, zmarł w 1955 r. w Poznaniu. Był polskim historykiem państwa i prawa. Z Poznaniem był związany od roku 1925, kiedy to został pracownikiem naukowym na Uniwersytecie Poznańskim. W 1937 r. uzyskał tytuł profesora zwyczajnego, a w 1939 został dziekanem Wydziału Prawno – Ekonomicznego. W latach 1944 – 1955 był pierwszym dyrektorem Instytutu Zachodniego, którego był założycielem. Od 1984 r. jest patronem tej instytucji. Ulica Wojciechowskiego biegnie wzdłuż osiedla Bolesława Chrobrego od ulicy Lechickiej.

Louis Braille



Louis Braille pochodził z wielodzietnej rodziny francuskiej. Jako mały chłopiec wraz z rodzeństwem często pomagał rodzicom w różnych obowiązkach domowych i w trakcie takich przyuczeń do przyszłych obowiązków w wieku 3 lat uszkodził sobie oko, bawiąc się w warsztacie ojca. Doszło do zakażenia, a wkrótce też stan zapalny przeniósł się na zdrowe oko. Po dwóch latach zapalenie oczu doprowadziło do

ślepoty. Louis miał dużo szczęścia, bo nauczył się alfabetu w domu, poznając dotykiem kształty liter zrobionych z wbitych w deskę gwoździ tapicerskich. Potem mógł liczyć na dobrych, wykształconych nauczycieli. W wieku 10 lat Braille uzyskał stypendium w szkole dla niewidomych w Paryżu. Tam dzieci uczyły się czytać, odczytując pismo, które było wypukłe. Pismo Braille'a powstało w oparciu o system korespondencji używany przez francuską armię do przekazywania rozkazów bez słów w ciemności. System wojskowy oparty był na 12 wypukłych punktach, braillowski na 6. Później Braille dokonał rozszerzenia swojego alfabetu na zapis matematyczny i nutowy. Braille zmarł na gruźlicę w 1852 roku. Ulica Braille'a jest niedaleko naszej szkoły w kierunku Umultowskiej.

KUŹNIA TALENTÓW



W 8 b była Joasia. Dziewczynka o dużych zielonych oczach, szczupłej sylwetce, długich brązowych włosach oraz małych ustach, zazwyczaj skromnie ubrana. Klasa choć znała ją już 8 lat, nigdy nie kwapiła się, aby nawiązać z nią jakiegokolwiek relacje. Krótko mówiąc nie była lubiana w klasie, uważano ją raczej za osobę nieciekawą, przez co nikt nie wiedział, czym Asia zajmuje się po szkole i jaka naprawdę jest.

Pewnego dnia Monika, koleżanka z klasy Asi, przyszła do schroniska zaadoptować psa. W trakcie gdy szukała idealnego pupila, zobaczyła Asię przechodzącą przez korytarz z dwoma psami na smyczy. Z początku myślała, że Asia jest tu tylko gościem, jednak po chwili dostrzegła, iż ma ona na sobie bluzkę z logiem schroniska. Nie mogła w to uwierzyć: Asia, dziewczyna, która nigdy się nie

odzywała oraz która wydawała się dziwna, kompletnie bez zainteresowań.

Następnego dnia już na pierwszej lekcji cała klasa wiedziała, czym Asia zajmuje się po lekcjach. Kiedy weszła do sali, ku jej zaskoczeniu dużo osób podeszło do niej i zaczęło wypytywać o jej pracę w schronisku. Joasia chętnie opowiedziała o tym, jak pomaga psom po leczeniu dojść do sprawności fizycznej i psychicznej. Mówiła o tym, jak bawi się z nimi, i jak stara się im pomóc oraz na nowo cieszyć się życiem. Po skończonej opowieści Asia lekko się zarumieniła, bo tym razem wysłuchiwała jej cała klasa. A do tego wszyscy byli pod wrażeniem, jakie ma dobre serce, i z jaką pasją podchodzi do tego, no i przede wszystkim bezinteresownie się udziela.

Od tamtej pory cała klasa organizuje, wraz z pomocą schroniska, w którym pracuje Asia, zbiórki charytatywne na rzecz bezdomnych psów, kotów i innych zwierząt. Asia jest teraz lubiana, szanowana i może liczyć na wsparcie wielu osób.

Pola Styperek, 6 a



Wszystko, co można dostać za pieniądze, jest tanie

Biliśki to niewielkie stworzonka, które zawsze noszą zielone spodenki i z wyglądu przypominają małe słonio- pingwiny. Te przyjazne stworki cenią sobie wygodę i wartość każdego przedmiotu.

Pewien bilisiek o imieniu Lolek postanowił wybrać się na zakupy po to, by kupić jakieś kosztowności. Gdy wszedł do sklepu, zobaczył dwa małe ludki, które trzymały się za ręce. Na ich twarzach gościły uśmiechy. Lolek zapatrzył się na nich i wpadł na jakiegoś człowieka. Szybko czmychnął w głąb sklepu, aby ten go nie zauważył. Podczas zakupów rozmyślał o tym, jaki jest biedny, i że przydałby mu się przyjaciel. Stworek popadł w depresję i zaczął kupować wszystkie najdroższe rzeczy. Gdy wrócił do domu, trochę się uspokoił i wziął się za oglądanie swoich zakupów. Okazało się, że brylantowy żyrandol

idealnie pasował do wnętrza domu, a połączona komoda zmieściła się w wiatrołapie. Inne rzeczy były droższe niż poprzednie i bilisiek bardzo się z tego ucieszył. Niestety, prędko przypomniał sobie o wcześniejszym zmartwieniu. Udał się więc do Oponka, który każdemu pomagał w problemach. Lolek mu o wszystkim opowiedział. Osoba ta oznajmiła mu, iż musi znaleźć sobie przyjaciela, którego będzie lubił, i któremu będzie w stanie zawsze pomóc. Stwór wziął ze sobą dużą sumę pieniędzy, na wypadek gdyby spodobało mu się coś po drodze i wyruszył w poszukiwaniu nowego kolegi. Wyprawa nie bardzo się udała, bo żaden z przechodniów nie zwracał na Lolka uwagi.

Następnego dnia jeszcze raz udał się do osoby, u której niedawno był. Wyżalił się i powiedział, że ta rada wcale nie była mu potrzebna, tylko zmarnował czas. Oponek oznajmił mu, iż przyjaciół nie zdobywa się tak łatwo, a czasem nawet może to sporo kosztować.

- Kosztować? – spytał zdziwiony bilisiek. – Mój żyrandol na pewno jest droższy niż te rzeczy, o których mówisz!

- Wszystko, co można dostać za pieniądze, jest tanie. Aby mieć coś więcej, trzeba sobie na to zapracować.

Lolek nie był przekonany co do słuszności wypowiedzi swojego znajomego, ale po paru latach zrozumiał, co Oponek miał na myśli.

Lena Korzycka, 6 a



Uwaga! Konkurs! Kto to napisał? Wyciągnięte z lamusa

Witajcie, kochani Czytelnicy. Czas świąt to czas porządkowania, sprzątania, tak też było w moim przypadku. Odgruzowując strych w poszukiwaniu ozdób świątecznych, odnalazłam pewne ciekawe zeszyty z czasów mojego dzieciństwa. Okazało się, że były to moje wiersze, które powstały w czasie dość

zbliżonym do Waszego obecnego wieku.
Postanowiliśmy razem z redakcją „Szkolniczka”, że moglibyśmy zorganizować konkurs. Spróbujcie zgadnąć, czyja to twórczość (jako podpowiedź: to ktoś z naszych nauczycieli). Odpowiedzi przesyłajcie na adres „Szkolniczka” (szkolniczek34@gmail.com)
Miłej lektury, możecie też przestać Wasze przemyślenia co do twórczości naszej zagadkowej osoby.

Tajemniczy autor

Portret

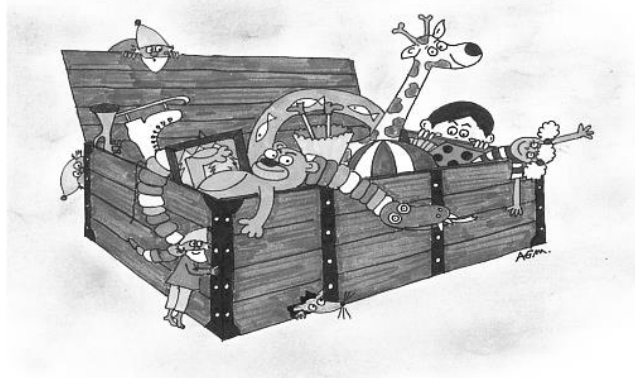
Samotna pusta kartka zawieszona na sztalugach
czeka na wypełnienie
Ołówki i farby schowane w pudłach
czekają na zbawienie
I moja ręka gotowa do pracy
czeka na natchnienie

Uwaga!

W głowie płaczą się linie schematów,
powoli, mozolnie wyłania się kontur całości
potem szczegóły

Powstało dzieło!

O nie! To kolejny Twój portret.



Niezdecydowanie

Szukając gwiazd,
szukam za wysoko.
Szukając ziemi,
szukam za nisko.
Leżąc na ziemi,
chcę być wśród gwiazd.
Będąc wśród gwiazd,
pragnę dotknąć ziemi.

I tak ciągle zdecydować się nie mogę,
czy wybrać ziemię, na której jestem,
czy niebo jeszcze niezmierzone.
I co dzień patrzę na ziemię
z innej gwiazdy.

Na tropie Świętego

Każdy ma swojego Świętego. Czy wiesz, kim on jest, co zrobił, jak żył? A może warto coś wiedzieć o swoim świętym?

Uczniowie naszej szkoły tworzyli rymowanki o swoich świętych lub o tych ulubionych. Wszystkie rymowanki zostały przesłane do „Małego Przewodnika Katolickiego” w ramach organizowanego przez redakcję „Małego Przewodnika” konkursu o Świętych.

Oto kilka z nich:



Święty Mateusz ewangelistą był
Nauczał ludzi i z Jezusem żył.

Mateusz Piszczek kl. III f

Pan Jezus świętego Andrzeja na pierwszego ucznia
powołał,
Żeby nad Dunajem mocą Ducha Świętego
apostołował.
Tam za swą postugę został skazany,
Dlatego tak przez Kościół umiłowany.

Andrzej Formanowicz kl. III c

Święty Szymon Piotr Apostoł
To nasz pierwszy papież był
Na odwróconym krzyżu zginął,
Jako rybak kiedyś żył.
Klucze od Jezusa dostał
I tak oto Kościół powstał.

Szymon Kopiński kl. III E

Święty Michale Archaniele
Waleczny rycerzu z szatanem
Jesteś dla mnie wielkim kapłanem
Pokonałeś smoka z trudem
Zostałeś z wiernym ludem.

Michał Padusiński kl. IV B

Święty Franciszek z Asyżu
Nie miał żadnego prestiżu.
Skromny był i radosny
Cieszył się z każdej wiosny.
Słuchały go zwierzęta,
A każdy ekolog o Nim pamięta

Łucja Wojtyła, kl. III i

Biskup Mikołaj świętym został
I wiele łask od Boga dostał.
Odtąd, gdy święty Mikołaj pracuje
To w Wigilię prezenty daruje.

Mikołaj Skotarczak kl. III B

Święty Jan Paweł II
Bardzo kochał ludzi
I miłosierdzie Boże głosił
Gdyż Boga w sercu nosił.

Michał Pyziółek kl. III H

Święta Aleksandra ma twarz poważną
Bo to Patronka ludzi odważnych
Była wierna swojej idei
Tak czystej jak biel orchidei.

Aleksandra Stachowiak kl. IV B

Święta Anna patronką małżeństw została
Ponieważ Joachima tak pięknie kochała
Anioł narodzenie Jej córki zwiastował

Tej którą tak Bóg umiłował.

Anna Formanowicz kl. IV b

Święty Antoni
Zawsze nas obroni
Pomoże nam
Zawsze tu i tam.

Julia Kubiak kl. VI d

Święta Zofia
To ona kwiaty i ciepło rozwija
Choć czasem o zimnie też przypomina
Nie tylko pogodę przepowiada
Lecz i gospośia z niej doskonała.

Zofia Gajewska kl. IV a

Psie plotki

Ponieważ święta zbliżają się wielkimi krokami, postanowiłam, że opowiem wam o typowo zimowych rasach psów. Są to: Alaskan malamute, samoyed i pirenejski pies górski.

Alaskan malamute

Jest to pies bardzo podobny do husky, z którym jest



również bardzo często mylony. Można je jednak odróżnić. Obie rasy są psami zaprzęgowymi i mają dużo wspólnego, ale jak lepiej się je pozna, można łatwo wskazać różnice. Te dwie rasy różnią się przede wszystkim wielkością. Husky jest psem średnim, a malamut to pies duży. Psy różnią się też pochodzeniem, bo husky pochodzi z Syberii, a malamut z Alaski. Kolejną różnicą jest ogon. Podczas kiedy u malamutów ogon kładzie się na plecach, jest tak jakby zakręcony, to u husky ogon powinien stać

ponowu w stosunku do ciała. Cech różniących te dwie z pozoru identyczne rasy jest znacznie więcej, jednak postanowiłam nie rozpisywać się na ten temat i umieścić w tym artykule też informacje o charakterze malamutów. Alaskan malamute to pies bardzo aktywny, łagodny, wesoły, przyjazny i ciekawski. Ma on także silny instynkt łowiecki. Mają opinię przyjacielskich wobec ludzi, jednak właściciele hodowli czasem mają kłopoty z ich gotowością do bójk z innymi psami, psy te często przejawiają też tendencje do polowania. Lubią dzieci oraz są życzliwe w stosunku do obcych. Posiadają silne poczucie hierarchii w stadzie i związane z tym skłonności do prób dominacji członków rodziny. Ich zachowania, bardzo przypominają zwyczaje wilcze. Malamuty są świetnie przystosowane do niskich temperatur, więc na pewno pomogą ci się ogrzać podczas chłodnych zimowych wieczorów.

Samoyed

Samojedy to żywiołowe i energiczne psy. Potrzebują dziennego ruchu i długich spacerów. Są bardzo



inteligentne i szybko się uczą. Nie nadają się na psy obronne, ponieważ zbyt ufają obcym. Nie są agresywne, ale za to niezwykle energiczne. Bardzo przywiązują się do właścicieli. Dobrze sprawdzają się jako psy domowe i są łagodne w kontaktach z dziećmi. Ich zaletą jest to, że potrafią szybko nawiązać kontakt z człowiekiem i innym zwierzęciem. Są to psy o białej maści i bardzo miękkiej sierści. Samojedy są średniej wielkości szpicami. Sierść samojeda złożona jest z dwóch warstw: miękkiego podszerełka, który ma za zadanie chronić przed wyziębieniem, oraz długiej okrywy włosowej, która powinna być czysto biała lub kremowa. Na wystawach psy dyskwalifikuje jakakolwiek inna barwa od wyżej wymienionych. Myślę, że samoyed to idealny pies do towarzystwa i jak najbardziej nadaje się do rodziny, która ma dużo czasu wolnego.

Pirenejski pies górski

Pirenejski pies górski to duży i mocno zbudowany pies o szerokim, prostym, muskularnym grzbiecie. Jego



wysokość w kłębie to 68 cm - 80 cm. Mimo swych ogromnych (jak na psa) rozmiarów, porusza się lekko i płynnie. Wyhodowany został najprawdopodobniej w Hiszpanii lub Francji. Pirenejski pies górski jest znakomitym stróżem i psem obronnym. Świetnie sprawdza się też jako pies rodzinny. Jest też mało szczekliwy. Pirenejczyk jest przystosowany do życia w trudnych warunkach, dlatego jest bardzo odporny i rzadko choruje. Z natury są to psy zdane na siebie, które lubią przewodzić. Konieczne jest więc dość wczesne zapoznanie psa z zasadami panującymi w twoim domu i pokazanie, że jesteś jego właścicielem, by był ci posłuszny. Pieski te są niestety kosztowne w utrzymaniu, wymagają pracochłonnej pielęgnacji, mają dość trudny charakter i są uparte, ale jeśli sprostasz tym wszystkim wyzwaniom, gwarantuję, że będziesz miał przyjaciela na całe życie!

Hania Pontus, 5 d

KOGEL - MOGEL

Kalendarz świąt nietypowych

- 3.12- Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych
- 4.12- Dzień Górnika
- 5.12- Międzynarodowy Dzień Wolontariusza
- 6.12- Dzień Anioła
- 7.12- Międzynarodowy Dzień Lotnictwa Cywilnego
- 8.12- Dzień Kupca
- 10.12- Dzień Praw Człowieka
- 11.12- Dzień Chruścików
- 13.12- Dzień Księgarza

14.12- Dzień Małpy
15.12- Dzień Herbaty
16.12- Dzień Pokrywania Wszystkiego Czekoladą
17.12- Dzień bez Przekleństw
19.12- Dzień wiecznie zielonych roślin
20.12- Dzień Ryby
24.12- Dzień Raju
28.12- Dzień Gry w Karty
30.12- Dzień Serka Wiejskiego

Basia, Wojtek i gwara poznańska

B: Witaj Wojtku!

W: Cześć Basiu!

B: Już niedługo święta, w sklepach mnóstwo wiary.

W: Jak myślisz, co w tym roku dostaniesz od Gwiazdora?

B: Zapewne jakieś bon bony, a wśród nich fefermynki. Myślę, że mogę się spodziewać nowych bransoletek.

W: Fajne prezenty! Pamiętam gdy rok temu na wigilii ja i mój brachol dostaliśmy identyczne, czerwone bindki.

Ania Dziamska, 5 d

Kącik mola książkowego

Niedługo Wigilia, więc w tym miesiącu postawiłam na książki świąteczne. Polecam Wam książkę Adama Zabokrzyckiego pt. „7 tajemnic Świętego Mikołaja”. Z każdym kolejnym rozdziałem odkrywa się jeden z siedmiu sekretów Świętego Mikołaja. Są w niej opisane niezwykle przygody, ukazujące wartości świąt. Warto przeczytać tę książkę, ponieważ dzięki niej łatwiej zrozumieć niektóre z tajemnic Świąt Bożego Narodzenia.

Aleksandra Weiss, 5 b

Wierszyki w 5 minut

Dorostłość

Po osiemnastce wita cię
i daje sukienkę tę.

Teraz ona będzie o tobie decydować,

a ty będziesz strasznie żałować.
Gdy pobawić będziesz się chciała,
ona ci będzie zabraniała.
Nie ma odwrotu
i do dzieciństwa powrotu.
Ona ci nie odpuści
i ciebie nie puści.

Lena Paluta, 6 a

Nie wiem, czy jest zła,
ale swoje wady ma.
W sumie nie chcę być dorosła,
bo będę przypominać osła
i do pracy chodzić,
powietrze samochodem smrodzić,
chodzić tu i tam.
Takie myśli mam.

Lena Korzycka, 6 a



Poduszka

Przyszła do mnie dziś poduszka,
wnet wskoczyła mi do łóżka.
Głowę mocno w nią wtuliłam
i rozumiałam, że się myliłam,
bo ona była bardzo twardziutka,
przez to nie była zbyt milutka.
Dałam ją kotu,
on zaniósł ją do namiotu.

Lena Korzycka, 6 a

Dziś na poduszkę
usiadła muszka.

Po chwili spadła na poduszkę puszka.
Wystraszyła się wtedy muszka.

Muszka odleciała na boczek.
Miała na głowie staranny koczek,
choć wypadł jej wczoraj z koczka loczek.

Muszka usiadła na puszcze,
stojąc na jednej nóżce.

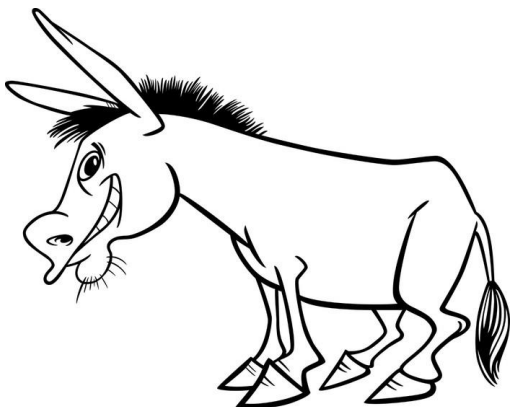
A gdy się znudziła,
to sobie nóżki w łóżku ułożyła.
I tak ta historia się zakończyła.

Antosia Kałek, 6 a

Skarb

Skarb to taka skrzynia skrywająca bogactwa wszelkie
Každy z nas w niej pokłada nadzieje wielkie
Bo w środku możesz znaleźć całe góry złota
Więc by ją otworzyć, nachodzi cię ochota
Lecz jak ją otworzysz, to zrozumiesz, że
Złotem żadnego szczęścia zastąpić nie da się!

Hania Pontus, 5 d



Mity vs prawda

**Cześć! Dziś chciałabym obalić kilka mitów
o Napoleonie.**

1. Napoleon był niski.

To nieprawda. Skąd ta pewność? Ponieważ przy
mierzeniu zwłok przeliczono długość na francuskie, a
nie angielskie stopy.

2. Napoleon jest praworęczny

Naukowcy podają, że ludzie leworęczni są bardziej
inteligentni. Towarzystwo Mensa zrzeszające ludzi o
bardzo wysokim IQ, podaje, że ponad 20% członków
towarzystwa to ludzie leworęczni. Reader's Digest
podaje informację, że leworęcznymi byli Aleksander
Wielki, Juliusz Cezar i Napoleon Bonaparte właśnie.

3. Napoleon nie bał się kotów.

Szok! Bał się tak bardzo, że ze strachu mógł wskoczyć
na stół.

4. Napoleon nie zasypiał w czasie wojen.

Cóż, zdarzało mu się zasypiać podczas wojen, ale sen
trwał mniej więcej 15 minut.

Zosia Hardek, 5 d



Humor na święta

Pani pyta się uczniów:

- Kim chcielibyście zostać, gdy będziecie dorośli?

Na to Jasiu odpowiada:

- W przyszłości będę Świętym Mikołajem.

- A dlaczego?

- Bo Mikołaj pracuje tylko jeden dzień.

Znajomy pyta innego znajomego:

- Kupiłeś już coś pod choinkę?

- Tak, stojak.

Krótko przed Wigilią pani spytała dzieci:

- Jakie macie zwierzątka w domu?

Na to Jasio:

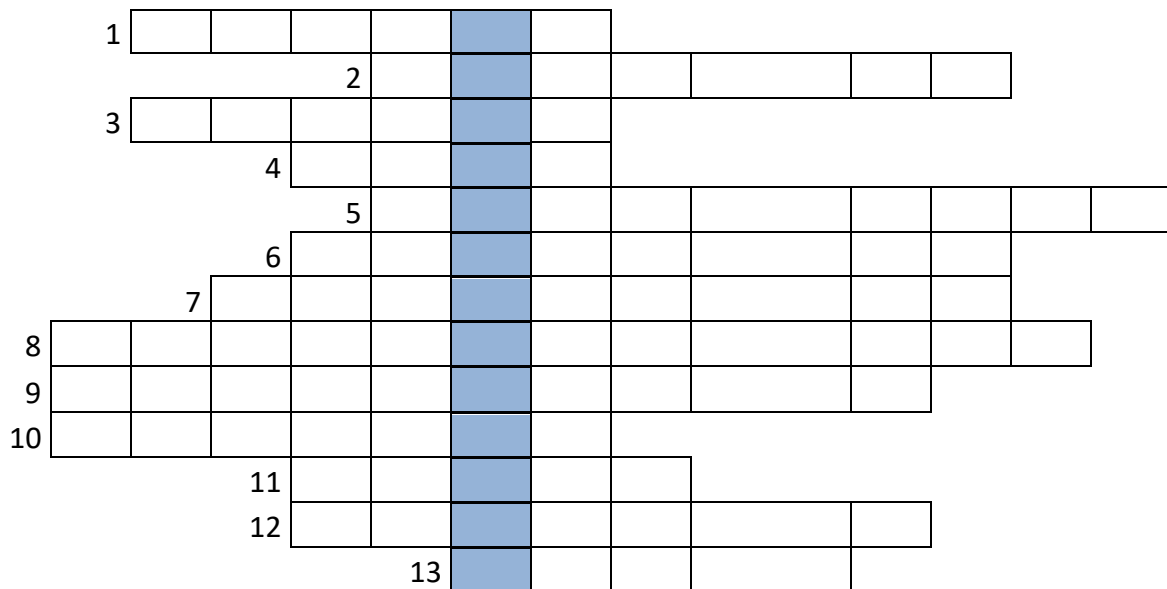
- Ja mam karpia w lodówce.

ENGLISH CORNER



Christmas in Great Britain - a crossword

1. Santa Claus arrives in **it** to children
2. You can find **it** under the Christmas tree
3. One of the most **popular course** in Great Britain is **roast** ...
4. **It** is green and you can decorate **it** with colourful things – Christmas ...
5. Children hung **them** up for presents
6. You put **them** on the Christmas tree and **they** are sparkling
7. **These animals** draw Santa Claus' vehicle
8. People attend **it** in church in the Christmas evening
9. **He** is a person all children love because **he** gives them presents
10. **The name of a day** when you don't go to school or work
11. People sing **it** during Christmas
12. **Another popular course** is **Christmas** ...
13. You can find **it** on the top of a Christmas tree



Christmas words to help you:

Santa Claus, Christmas tree, snowman, decorations, sledge, star, chain, Midnight Mass, holiday, candle, present, trinkets, pudding, Christmas sack, reindeers, stockings, bell, snow, turkey, carol, frost, hay, Christmas Eve, ribbon, Christmas card, glass balls, Merry Christmas, manger, holy wafer

Christmas Tongue Twisters

Seven Santas sang silly songs
Santa's sleigh slides on slick snow
Bobby brings bright bells
Running reindeer romp 'round red wreaths
Tiny Timmy trims the tall tree with tinsel
Chilly chipper children cheerfully chant
Two trains travel together to Toyland
Eleven elves licked eleven little licorice lollipops
Santa's sack sags slightly
Ten tiny tin trains toot ten times
Santa stuffs Stephie's striped stocking
Comet cuddles cute Christmas kittens carefully



Christmas vocabulary quiz

This word starts with a "W". It is the season of the year in which Christmas is celebrated. What is it called?

This word starts with an "S". It is a fluffy white form of water that sometimes falls in cold parts of the world during winter. What is it called?

This word starts with an "H". It is the word for a time to celebrate. Christmas is one of these. What is it?

This word starts with a "P". Christmas is a time for giving. This is another word for a gift. What is it?

This word starts with a "C". Many people send these paper items to their friends and family at Christmas time, with a note of friendship and good wishes. What is one of these called?

This word starts with an "R". These animals pull Santa's sleigh. What are they called?

Widziane zezem



Owocowo – warzywny... problem?



Od października ruszył w szkołach program, dzięki któremu uczniowie otrzymują za darmo owoce i warzywa. Fantastyczny pomysł! Może w końcu nauczymy się zdrowego żywienia. Aż miło popatrzeć, jak uczniowie chrupią na przerwach (o zgrozo! zdarza się i na lekcjach!) świeże marchewki czy jabłuszka. Niestety są i tacy, którzy nie widzą w tej akcji jej celu, tylko możliwość urządzenia bitwy na pomidory, rozgniatanie ich pod ławkami w klasie albo na skarpie. Zdarza się też, że jak ktoś nie lubi jakichś warzyw, to w ogóle ich nie bierze albo – co gorsza - wyrzuca je do śmietnika. Przecież można podarować je koleżance lub koledze albo wziąć do domu, żeby ktoś z rodziny zjadł. Przysnaję, zdarzają się (na szczęście rzadko) warzywa, które są zgniłe, ale wtedy już nie da się nic zrobić.

Nie pozostawiajmy nauczycieli z tym problemem. Czy oni mają po nas zbierać rozgniecione warzywa z sal lub zabierać te pozostawione do domu? Postarajmy się zawsze brać owoce i warzywa, nawet gdy ich nie lubimy. Przecież dobrych rozwiązań jest wiele.

Aleksandra Weiss, 5 b

ZE SPORTU

Piłkarz Lecha Poznań w nasze szkole

W środę 15 listopada w naszej szkole odbyło się spotkanie z piłkarzem Lecha Poznań Volodymyrem Kosterychem, który gra na lewej obronie. Braлиśmy udział w różnych ćwiczeniach, np. w slalomie, podbijaniu piłki, strzałach do bramki, przyjęciu i strzale do małej bramki na dwa kontakty. Pomagał nam w tym nasz gość. Na końcu spotkania z piłkarzem pan Mikołaj Lasek wybrał według niego najlepszych zawodników, którzy będą reprezentowali szkołę i zdobywali dla niej punkty. Mieli do wykonania zadania, które ćwiczyli wcześniej z trenerem ze szkółki piłkarskiej Lech Poznań Football Academy. Po wykonaniu ćwiczeń cała piątka otrzymał pamiątkowe piłki z autografem i logo Lecha Poznań. Bardzo podobało mi się to spotkanie.

Filip Nowacki, 5 f

Spotkanie było nagrywane przez Lech TV. Najlepsze było to, że mogliśmy się spotkać ze słynnym ukraińskim zawodnikiem. Na turnieju było pełno śmiechu, emocji, a przede wszystkim świetna zabawa. Cieszę się, że wybrano jako najlepszych pięciu moich kolegów: Mateusza, Filipa, Macieja, Mateusza i Igora. Nigdy tego nie zapomnę. Poza tym jestem fanem Lecha. Świetnie, że pan Lasek zorganizował to spotkanie.

Karol Domagalski, 5 f



Srebrna zapaśniczka z „34”



Chyba wszyscy albo prawie wszyscy słyszeli już o sukcesie Mai Kmieciak, uczennicy klasy 6 e , która zdobyła tytuł wicemistrzyni Polski juniorów w zapasach (Mistrzostwa Polski Młodzików do lat 14 odbyły się w listopadzie w Piotrkowie Trybunalskim). Maja zgodziła się na chwilę rozmowy z nauczycielem wuefu, panem Mikołajem Laskiem.

Jak wyglądała Twoja droga do wicemistrzostwa Polski ?

- Mama chciała, żebym tańczyła lub śpiewała, ja natomiast wolałam biegać i skakać. Mój wujek trenował kiedyś zapasy i tak zaczęła się moja przygoda, miałam wówczas 6 lat.

W wieku 7 lat trenowałam już w starszej grupie, tam rozpoczęły się już prawdziwe treningi, na samym początku walczyłam również z chłopcami. Poza treningami zaczęły się również zgrupowania i wyjazdy na zawody również poza granicami Polski.

Czy trenowanie zapasów jest trudne?

- Zapasy to dość skomplikowana i trudna dyscyplina sportu. Przed każdym treningiem należy wykonać odpowiednią rozgrzewkę, tak, aby ciało było gotowe do treningu. Szczególnie należy zwrócić uwagę na kark, plecy, ręce, kolana. Zapaśnik musi posiadać wszechstronną sprawność fizyczną i doskonale

rozwinętą siłę. W czasie walki w zapasach musi przeciwnika pchnąć, szarpnąć, zatrzymać, unieść i wytrzymać jego opór. Te wszystkie trudne rzeczy realizujemy na treningach.

Ile godzin tygodniowo trenujesz?

- Przed ukończeniem 12 roku życia trenowałam 2 razy w tygodniu po około 1,5 h każdy trening. Obecnie trenuję już 3 razy w tygodniu. Do tego dochodzą zawody, które czasem odbywają się 2-3 razy w miesiącu.

Czy trudno połączyć trenowanie z nauką ?

- Łączenie nauki ze sportem nie jest łatwym zadaniem, obecnie w 6 klasie mamy już sporo nauki. Staram się na bieżąco nadążać z nauką tak, aby być obecna na wszystkich treningach i zawodach.

Co najbardziej lubisz robić na zajęciach w f ?

- Grać w piłkę nożną



Igrzyska Młodzieży Szkolnej

Podsumowanie udziału w halowym turnieju piłkarskim rozgrywanym w ramach Poznańskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Po bardzo dobrym początku, kiedy to nasza szkoła w pierwszym dniu turnieju odniosła trzy bardzo przekonujące zwycięstwa, potem było już niestety dużo gorzej. W kolejnych 6 spotkaniach uzyskaliśmy

tylko jeden remis i aż 5 porażek, plasując się ostatecznie na 6 miejscu spośród 10 szkół, które brały udział. Miejmy nadzieję, że na wiosnę będzie już dużo lepiej i będziemy walczyć o czołowe lokaty.

Nasz szkołę reprezentowali następujący uczniowie: Igor Olasek, Michał Czaronek, Maciej Paszkiewicz, Dominik Kołodziejczak, Witold Grzelka, Mateusz Wybieralski, Mateusz Urbański, Hubert Fylak, Miłosz Namerła.



Pan Wuefista radzi – nie wychodź z domu bez śniadania.

Jako nauczyciel/dietetyk często zwracam uwagę na to, co nasi uczniowie zabierają ze sobą do szkoły jako drugie śniadanie lub przekąskę, albo co najbardziej uwielbiają kupować w szkolnym sklepiku. Kilkanaście razy dowiedziałem się od uczniów (szczególnie podczas porannych lekcji), że wyszli z domu bez śniadania, bo nie mieli czasu, za późno wstali lub nie byli głodni. Dużą rolę obecnie przywiązuje się do tego, aby dzieci jadły drugie śniadanie, ale pamiętajmy o tym, jak ważne jest pierwsze śniadanie, a szczególnie przed wysiłkiem fizycznym (wf) i umysłowym (inne przedmioty). Śniadanie to rzecz bardzo ważna i obowiązkowa. Wśród kandydatów na super śniadanie wymieniam :

- kanapkę z ciemnego pieczywa z wędliną/serem i warzywami
- owsiankę na mleku lub wodzie z owocem i orzechami
- jajecznice lub omlet z ciemnym pieczywem
- koktajl z otrębami pszennymi i owocami na bazie mleka/jogurtu/kefiru

Poniżej przepis na pyszną jaglankę z sosem z masła orzechowego

Składniki (na jedną porcję):

- 1/4 szklanki kaszy jaglanej
- 1 szklanka mleka (krowiego lub roślinnego)
- 1 banan
- 1 łyżka soku z cytryny
- kilka orzechów (dowolnych)
- sos z masła orzechowego: 1 łyżka masła orzechowego + 2 łyżki syropu klonowego + 1 łyżka soku z cytryny
- 1/4 szklanki kaszy jaglanej
- 1 szklanka mleka (krowiego lub roślinnego)
- 1 banan
- 1 łyżka soku z cytryny
- kilka orzechów (dowolnych)
- sos z masła orzechowego: 1 łyżka masła orzechowego + 2 łyżki syropu klonowego + 1 łyżka soku z cytryny

• Kaszę jaglaną wsypać do garnka, dokładnie wyflukać, zmieniając ciepłą wodę. Wylać wodę, wlać mleko, wymieszać i zagotować pod przykryciem.

• Ustawić garnek na najmniejszym palniku, zmniejszyć ogień do minimum i gotować pod przykryciem przez ok. 15 minut.

• Banan obrać, pokroić na plasterki i skropić sokiem z cytryny. Składniki na sos z masła orzechowego dokładnie wymieszać w miseczce (najpierw wymieszać masło orzechowe z syropem, później dodać sok z cytryny).

• Ugotowaną kaszę jaglaną wyłożyć do miseczki, dodać banan, polać sosem z masła orzechowego i posypać posiekanymi orzechami (można je wcześniej uprażyć na suchej patelni).

Przepis pochodzi z : WWW.kwestiasmaku.com

Kącik kolorowanek antystresowych



MAŁY SZKOLNIACZEK

Przyjazna „Dwójka”

Tak mówimy o Społecznej Dwójce, do której zawsze z przyjemnością jedziemy. Sala gimnastyczna, za sprawą kolorowych dekoracji, zamieniła się w piękną polską krainę. Witający nas gospodarze byli uśmiechnięci i uprzejmi. Było bardzo uroczyste. Powitał nas Ich sztandar. Wśród gości byli uczniowie różnych szkół podstawowych. Koncert prowadzili mali konferansjerzy z klasy III. Był taniec praczek i wesoły krakowiaczek. My zagraliśmy na dzwoneczkach chromatycznych „Wiązanek melodii polskich” i zaprezentowaliśmy taniec z szarfami. Podobały nam się występy wszystkich szkół, bo były na wysokim poziomie. Plakaty, które oglądaliśmy, miały kształt serca, lokomotywy, grodu i podgrodzia. Na pamiątkę otrzymaliśmy dyplom, książki, kredki i ołówki oraz pyszne, mleczne krówki.

Po uroczystości, starsi uczniowie, jak mróweczki sprzątały salę. Ale zdążyliśmy wszystko sfotografować.

*Dziękujemy organizatorom konkursu!
Bardzo nam się podobało!*

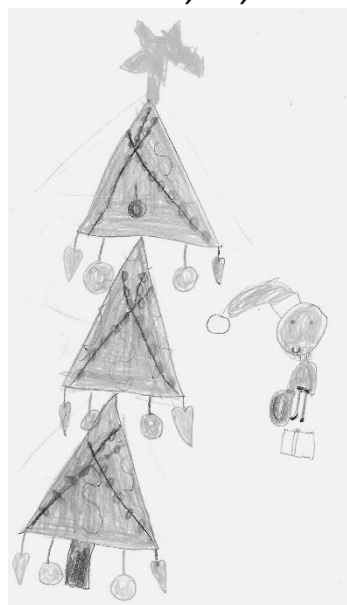
Bądźmy dla siebie życzliwi!

Ten apel kierujemy do wszystkich w naszej szkole. A szczególnie do szóstoklasistów i siódmostoklasistów, kiedy widzą najmłodszych uczniów idących do stołówki, biblioteki lub świetlicy.

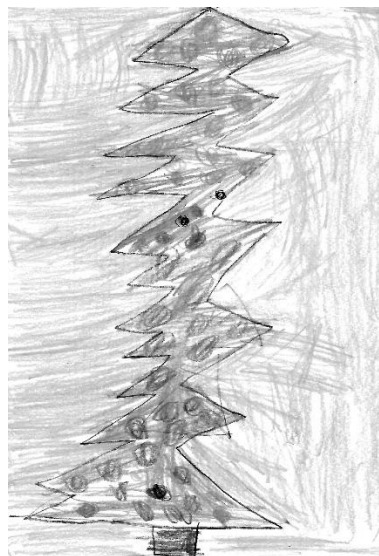
Pomóżcie im zawiązać sznurowadło przy butach albo podnieście szalik lub czapkę, którą nasi milusińscy zgubili, idąc przez szkolny hol. Na pewno podziękują wam uśmiechem.

A może przyjdziecie do nas i pobawicie się z nami?

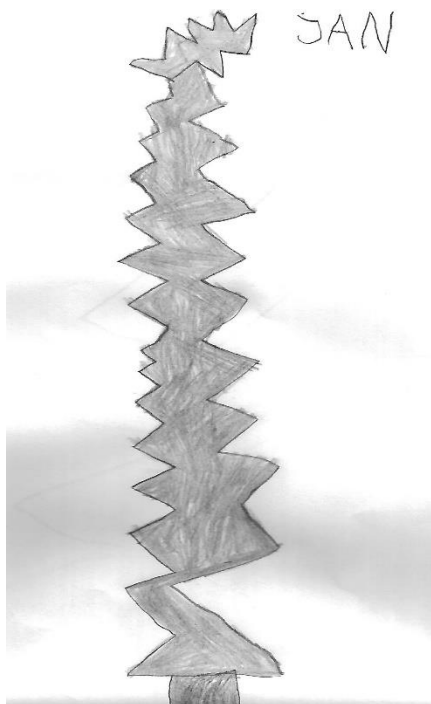
Pierwszoklasiści z I A, I B, I C



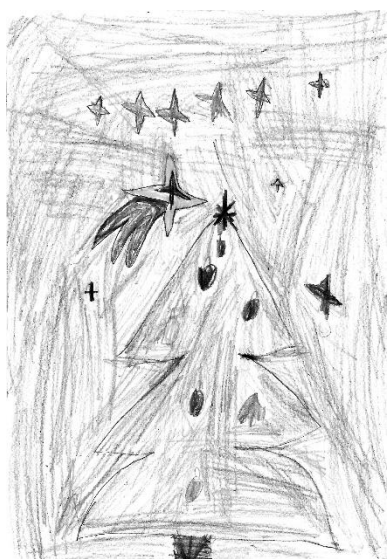
rys. Oliwia Fabrowska z I C



rys. Kuba Buczkowski z I C



rys. 3 Janek Ciach z I C



rys. Lidka z I C

Co u naszych Zuchów Niepokonanych?

Pojechaliśmy na jesienny biwak do stancy ZHP w Rogalinku. Spędziliśmy tam fantastyczne 3 dni. Pogoda nas nie rozpieszczała, ale zuchów to nie

przerażało. W piątek druh Tomek przygotował ognisko dla najmłodszych i najstarszych zuchów. Pierwsi składają Obietnicę Zuchową, a najstarsi Przrzeczenie Harcerskie. Był to najpiękniejszy moment piątkowego wieczoru. Blask ogniska, cisza nocy, zapach lasu w oddali, a zuchy i harcerze w braterskim uścisku. Wszyscy radośni i przyjaźni. W sobotę od rana po gimnastyce na świeżym powietrzu i sutym śniadaniu wybraliśmy się do lasu na podchody. Druhna Kasia nauczyła nas kilku zwrotów w języku migowym, a druh Patryk ćwiczył z nami pierwszą pomoc przedmedyczną, za to druhna Agnieszka uczyła nas gry na flecie. W niedzielę, po śniadaniu sprzątaliśmy swoje pokoje. Zwykle zamiatamy, a starsze zuchy mopem myją podłogę. O godz. 12.00 rodzice już byli w naszym ośrodku i uczestniczyli w uroczystym apelu, na którym druhna Jagoda przyznała zuchom sprawności zuchowe.

Wróciliśmy zadowoleni do domu, a druh Zbyszek, dodatkowo z wielkim workiem pozostawionych kapci, kaloszy i kosmetyczek.

Barbórka każdego 4 grudnia, czyli opis górnika

Mundur galowy górnika jest czarny. Składa się z kurtki z peleryną, spodni i czapki z pióropuszem. Kurtka jest zapinana na 9 złotych guzików. Na piersiach naszyte są patki z czarnego aksamitu ozdobione 5 guzikami. Na rękawach widnieją dystynkcje, stopnia górniczego. Górnik nosi czapkę

ozdobioną kupłą - górniczym godłem oraz pióropuszem, którego kolor zależy od pełnionych przez górnika funkcji. Mundur górnika uzupełnia biała koszula i rękawiczki oraz czarne buty.

Uczniowie z klasy III i

Nasze wspólne opowiadanie pt. „Piłka”, ale indywidualne zakończenia

„Piłka”

Łucja Wojtyła z III i: Był wspaniały, ciepły dzień. Znużone dzieci siedziały na ławce. Po chwili podszedł do nich Franek z nowiutką, skórzaną piłką. Zobaczył, że na podwórku, pod blokiem siedzi Bartek i Ania. Wpadł na genialny pomysł. Zaproponował grę w piłkę ręczną. Zaczęli grę. Przerzucali ją wysoko nad głowę. Podskakiwali, żeby ją dosięgnąć. Było świetnie. Piłka szybowała wysoko. Nagle usłyszeli odgłos tłuczonego szkła. Dzieci poczuły dreszcz na plecach. Odwróciły się i zobaczyły, jak szyba rozbija się w drobny mak.

- Dzieci przeraziły się okropnie. Ania rozplakała się żałośnie, a Frankowi było smutno, że jego nowiutka piłka zepsuła zabawę. Z poczuciem winy poszli przeprosić gospodarza, za to, że zbili szybę.

Martyna Rokicka z III i:

- Przerażone dzieci po prostu uciekły.

Natan Kędziora z III i:

- Dzieci musiały podjąć decyzję, co zrobić dalej.

Natasza Nowakowska z III i:

- Zdenerwowane dzieci nie miały

pojęcia, co zrobić dalej.

Kalina Celińska z III i:

- Przerażone dzieci podjęły decyzję, że muszą odkupić szybę.

Emil Skrzypczak z III i:

- Dzieciaki chwilę pomyślały, a potem uciekły do domu.

Oliwia Wiśniewska z III i:

- Julka i Staś byli smutni, a Bartek był zły, że zepsuł swoją nową piłkę.



rys. Dawid Machowina z I



rys. Hania Szopka z I C



rys. Natalia Jankowska z I C



rys. Zosia Stypa z I C



rys. Vowa Orlovskiy z IC



rys. Wiktoria Smyk z I C

Coś miłego dla najmłodszych

W podręczniku znaleźliśmy tekst wiersza Agnieszki Frączek „Ucieczka smoków”. Bardzo nam się spodobał. Postanowiliśmy zamienić go w teatrzyk. Podzieliliśmy się rolami. Nasza pani pomogła nam przygotować się do ról, a sami zrobiliśmy małe kukiełki. Ustawiliśmy krzeselka i zaprosiliśmy do naszej sali uczniów klasy I A, potem I B i I C. Jaś powitał gości, a Ola zagrała na trójkącie, żeby maluchy wiedziały, że już się zaczyna. Przedstawienie było króciutkie, ale wszyscy się świetnie bawili, i goście, i my. Zaskakujące było później to, że wszystkie pierwszaki nas poznawały w stołówce i na korytarzach.

Uczniowie klasy II C



rys. Ania Wachowska z I C



rys. Julia Maciejewska z I C

Książki pod choinkę

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Dla wielu książka jest wspaniałym prezentem. Do samodzielnego czytania możemy zaproponować następujące pozycje:

„Zaczarowana zagroda” Czesława Centkiewicza

„Szewczyk Dratewka” Janiny Porazińskiej

„Pilot i ja” Adama Bahdaja

„Bohaterowie magicznego drzewa” Andrzeja Maleszki

„Jaś wiadomy zmienia świat” Macieja Pałaszki

Nasze pierwsze opowiadania

Przyjaźń jest najważniejsza

Żyli sobie Mateusz i Tymek. Nie widzieli się trzy lata. Bardzo się chcieli spotkać. Chcieli porozmawiać, ale nie wiedzieli, o czym. Mateusz zaczął:

- Ronaldo jest najlepszym zawodnikiem. Messi jest słaby.
- Odwrotnie! Messi jest najlepszy, a Ronaldo najgłupszy - powiedział Tymek.

Zaczęli się kłócić. Po 10 minutach Mateusz powiedział:

- Nie ma sensu się kłócić, bo przecież nasza przyjaźń jest najważniejsza.

I zaczęli wspominać wakacje.

Kuba Lewandowski z III i

Natasza i niewidzialny miś

Była sobie Natasza, która miała niewidzialnego misia o imieniu Staś. Dwa lata temu, przeprowadziła się z rodzicami i teraz chodzi do nowej szkoły, w której ma nowe koleżanki i kolegów. Pewnego dnia zauważyła w szkole kolegów, którzy wrzucili jej koleżance piórniki do kosza. Nie miała jednak tyle odwagi, żeby powiedzieć chłopakom, że są okrutni. Wtedy w plecaku usłyszała jakiś szelest i przypomniała sobie o niewidzialnym misiu. Natychmiast poczuła wielką siłę i odwagę. Podeszła do chłopaków i powiedziała:

- Moja koleżanka nie będzie miała czym pisać! Pomogło. Koleżanka podziękowała za pomoc i od tej pory stały się najlepszymi przyjaciółkami.

Natasza Nowakowska z III i

Martynka i wróżka Natalka

Kto znał Martynkę wiedział, że to zwyczajna dziewczynka. Ale to tylko pozory. Była niezwykła, ponieważ miała niewidzialną przyjaciółkę - wróżkę Natalkę. Każdą chwilę spędzały razem. Pewnego dnia klasa Martynki szła na pływalnię. Gdy dotarli na basen, pan trener poprosił dziewczynkę, żeby

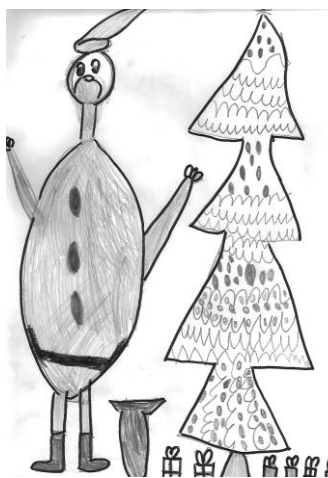
przepełniła 6 długości basenu. Kiedy wychodziła po lekcji, zauważyła dwóch chłopców, którzy bili trzeciego.

- Nie martw się, dam im radę - powiedziała wróżka Natałka.
- Tak nie wolno postępować - zawołała Martynka.

Chłopcy, z początku śmiali się z dziewczynki, ale płacz Martynki był tak głośny, że usłyszeli to trenerzy. Podeszli do niej i o wszystkim się dowiedzieli. Sytuacja wyjaśniła się. Rodzice chłopców dowiedzieli się o ich zachowaniu. Na pewno było im wstyd za swoje dzieci. Chłopcy przyznali się do swojego złego zachowania.

Odtąd wszyscy już wiedzą, że Martynka jest odważną dziewczynką.

Martyna Rokicka z III i



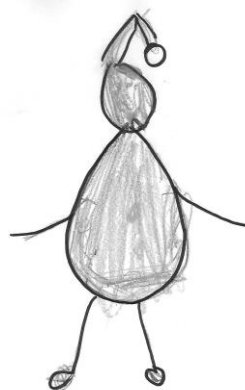
rys. Bartosz Wrzeszczyński z II C



rys. Szymon Wachowski z II C



rys. Hugo Nowiak z II A



*Klaudia Czerwińska
1e*

rys. Klaudia Czerwińska z I A



rys. Agata Kozłowska z I A



rys. Natalia Pierzakowska z I C

Kraina Świętego Mikołaja

Święty Mikołaj to starszy pan z białą, długą brodą. Ubrany jest w grubą, czerwoną kurtkę i czerwone spodnie. Na głowie nosi czapkę z białym pomponem. Na nogach ma czarne, ciepłe buty. Rozdaje dzieciom prezenty. Przybywa z Laponii. Podróżuje saniami zaprzężonymi w renifery. Jest miły, wesoły i dobroduszny. Bardzo go lubimy.

Uczniowie klasy III i

Każdy może zostać Świętym Mikołajem!

Wszyscy lubią prezenty. Najlepiej, kiedy są te wymarzone. Więc, kiedy przygotowujecie paczkę z żywnością dla potrzebujących, pomyślcie, co włożyć do niej, by stała się tą wymarzoną. Pomogą w tym szkolne akcje:

- *Świąteczna zbiórka żywności dla potrzebujących rodzin w naszej*

szkole
odbiór 7 grudnia, przez cały dzień

- *Jeden grosz, znaczy niewiele, ale **Góra Grosza** jest największa na świecie!*

Odbiór 20 i 21 grudnia br.

- *Kiermasz świąteczny-
13 grudnia br.*

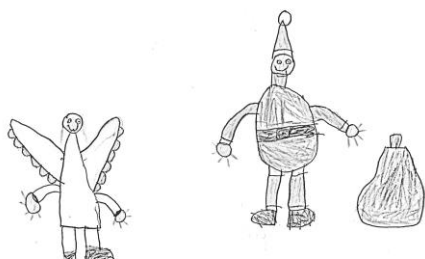
Są rodziny, w których dzieci z rodzicami w okresie adwentu robią własnoręcznie ozdoby na choinkę lub podłaźniczki. Czas adwentu jest to doskonałą okazją do rozmów, wspólnych zabaw. W naszej szkole, na kiermasz świąteczny możesz przynieść swoje wyroby wykonane z pomocą dziadków i rodzeństwa, do 7 grudnia br. Pozyskane pieniądze ze sprzedaży zostaną przeznaczone na potrzeby naszego Szkolnego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, czyli na pomoc naszym uczniom.

Kiermasz przygotowują uczniowie z Klubu Humanitarnego „Laboratorium od Serca” wraz z opiekunkami i nauczycielami świetlicy.



Rys. Maja Mazurczak z IC

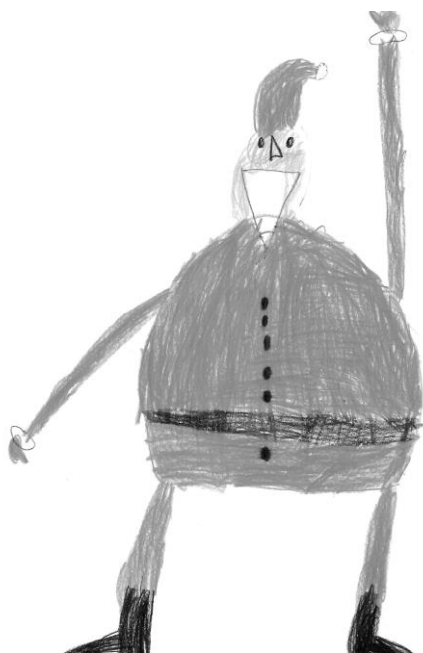
Pomysły Samorządu Uczniowskiego, czyli nowe konkursy



rys. Igor Żurek z IC



rys. Wiktor z IC



rys. Julek z IC

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia samorząd zachęca wszystkich uczniów do ozdobienia naszych sal i pięknego ubrania klasowych choinek.

Komisja konkursowa będzie oglądać i oceniać sale 12 grudnia br. w godzinach popołudniowych.

Ozdobą naszego szkolnego holu będą Mikołaje i Gwiazdory.

Konkurs plastyczny, na „Najładniejszą kartę bożonarodzeniową”, odbędzie się 7 grudnia br. o 15.40-16.40 w salach: 12c, 14c i 36d. Nasi milusińscy z oddziałów przedszkolnych też mogą brać w nim udział, malując kartki na swoich zajęciach 8 grudnia. Organizatorkami są panie: Barbara Krysińska, Alicja Stefańska, Dorota Stelmaszyk- Kamińska i Meropi Tatarewicz.



rys. Hania Cygańska z IB



rys. Marta Jagła z IB



Madzia 16

rys. Madzia z IB



Ula 16

rys. Ula Grossmann z IB



Maja 16

rys. Maja Walich z IB



rys. Ola z IB



BLANKA
JANKOWIAK
IB

rys. Blanka Jankowiak z IC

CO CIEKAWEGO W POZNANIU?

„Jestem Mikołajem, biegam i pomagam”

Taki napis jest na medalu Wiktorii Augustyniak, który pokazała nam w szkole, w poniedziałek 4 grudnia.

Wiktorii Augustyniak z II C: W sobotę 2 grudnia nad Jeziorem Maltańskim odbył się bieg Mikołajów. Tysiąc małych i dużych Mikołajów miało do pokonania różne dystanse. Za każdy przebiegnięty kilometr złotówka trafiała na cel charytatywny Fundacji „Góry Przenosić” im. Tytusa Chałubińskiego. Całemu wydarzeniu patronowała Drużyna Szpiku. Wraz z tatą uczestniczyłam w biegu, a mama nam kibicowała. Ja przebiegłam 500 metrów, a tata 10,8 kilometra. Oboje otrzymaliśmy pamiątkowe medale, ciepłą herbatę oraz posiłek. Zachęcam do aktywnego spędzania czasu oraz przyszłorocznej edycji biegu Mikołajów.

Mądra wystawa

Natalia Muzyka z II C: W weekend byłam w Pestce na wystawie o ciele człowieka. Widziałam zdrowe płuca i płuca chore. Płuca palacza są czarne, a płuca człowieka, który nie pali, są kremowe. To była bardzo mądra wystawa.

Nasz ulubiony teatr

Karolina Krusche z III G: Z całą klasą pojechaliśmy do Teatru Animacji. Wyruszyliśmy spod szkoły wcześniej rano.

Obejrzelśmy przedstawienie z zachwytem. Najbardziej podobało mi się, jak smok znalazł swoją mamę i wszystko szczęśliwie się zakończyło.

Gra ekologiczna

Stowarzyszenie Centrum Promocji Ekorozwoju z siedzibą w Poznaniu przygotowało dla najmłodszych uczniów grę planszową. Pan Arkadiusz Zacharzewski był jej przewodnikiem. Z wielkim spokojem przedstawił zasady gry, a potem zachęcił do zabawy. Wszyscy byli bardzo zainteresowani. Można było poznać po ciszy, jaka zapanowała w klasie. Zadaniem było budowanie domów. Do budowy było potrzebne drewno. Trzeba było jechać do lasu i ścinać drzewo. Każdy gracz mógł ścinać. Niektórzy uczniowie chcąc szybko dobiec do mety, ścinali dużo drzew, bo każde posunięcie na planszy wiązało się z wyrębem drzew w lesie. Dzięki panu Arkadiuszowi i zabawie dowiedzieliśmy się, że trzeba zawsze myśleć o otaczającej nas przyrodzie. Gra uświadomiła nam również, że jeszcze musimy się dużo nauczyć by ochronić nasze środowisko.

Uczniowie klasy II C

**„Wszystko co złe, szuka
cienia,
do światła dobro garnie się”**

Co roku, 34 Staromiejska Gromada Zuchowa „Zuchy Niepokonane”

przekazuje całej szkolnej społeczności Betlejemskie Światło Pokoju. Wędruje ono każdego roku z Groty Narodzenia Pańskiego w Betlejem do Polski dzięki skautom. Na mszy św. 17 grudnia w poznańskiej Farze zuchy i harcerze odbiorą światło i prześlą wszystkim chętnym poznaniakom.



rys. Filip z I B



rys. Asia Woźniak z I B



Nikola 16

rys. Nikola z I B



Natasza 16

rys. Natasza z I B



Emilia 16

rys. Emilka z I B



Tymoteusz 16

rys. Tymoteusz Gruszka z I B



Dawid 16

rys. Dawid z I b

OKRĄGŁE ROCZNICE:

-10 lat temu -7 grudnia 2007 r. w Poznaniu otwarto **Most Biskupa Jordana** na rzece Cybinie, ma długość 72 metrów. Na poręczach mostu można zaobserwować formę wyrażania miłości w postaci kłódek miłości. Jest ich około kilkuset. Most jest popularnym miejscem sesji zdjęciowych nowożeńców.



- 1980 lat temu -15 grudnia 37 r. w Ancjum urodził się cesarz rzymski **NERON**. Po pożarze Rzymu w 64 roku obarczył winą za jego wywołanie chrześcijan, co zapoczątkowało ich okrutne prześladowania. W 68 roku popełnił samobójstwo.

- 210 lat temu 21 grudnia 1807 r. władze Księstwa Warszawskiego wydały **dekret grudniowy**-nadający wszystkim obywatelom wolność osobistą.

- 150 lat temu 21 grudnia 1867r. Austria przekształciła się w **Austro -Węgry**, a Polacy w zaborze austriackim otrzymali autonomię - wewnętrzną samodzielność.

-80 lat temu 21 grudnia 1937 r. odbyła się premiera animowanego filmu Walta Disneya „**Królowa Śnieżka i siedmiu krasnoludków**”. Scenariusz filmu oparto na motywach baśni braci Grimm.

- 10 lat temu -21 grudnia 2007 r. Polska przystąpiła do **Strefy Schengen** - obszaru, w którym zniesiono kontrolę na wewnętrznych granicach.



Wyboru dokonał Dariusz Kołodziejczyk

Parker

winter edition

SNOW WORDS

snow

balls

man

flake

board

storm



.....



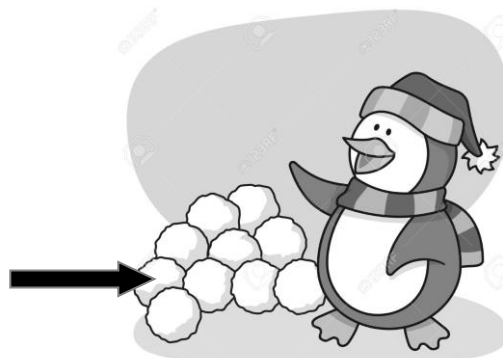
.....



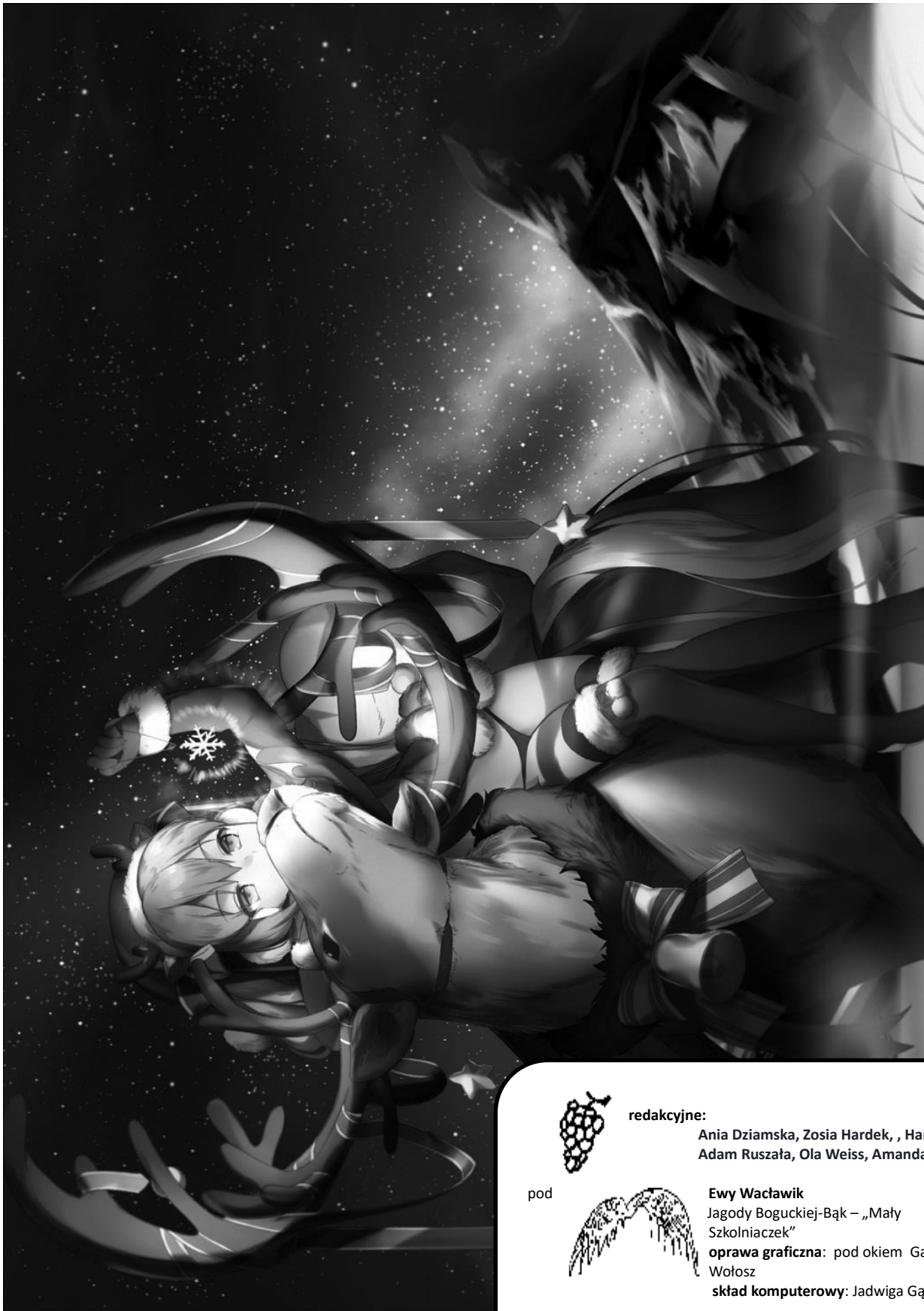
.....



.....



.....



redakcyjne:

Ania Dziamska, Zosia Hardek, Hania Pontus,
Adam Ruszała, Ola Weiss, Amanda Myślińska

pod



Ewy Wacławik

Jagody Boguckiej-Bąk – „Mały
Szkolniaczek”

oprawa graficzna: pod okiem Gabrieli
Wołosz

skład komputerowy: Jadwiga Gąska